

Elżbieta Tabakowska

Uniwersytet Jagielloński
w Krakowie

O PRZESTRZENIACH MENTALNYCH I INTERPRETACJI TEKSTU

U podstaw teorii przestrzeni mentalnych, stworzonej w ramach kognitywistycznej teorii języka przez Gillesa Fauconniera (Fauconnier 1985; Fauconnier & Turner 2002) i rozwijanej przez ostatnie 20 lat przez coraz liczniejszych zwolenników tej koncepcji (także w Polsce, por. np. Libura 2004, 2007), leży jedna z podstawowych tez kognitywizmu, głosząca, że język to manifestacja struktur kognitywnych. Jego inherentną cechą jest niedookreśloność (por. Langacker 2009): potencjał znaczeniowy wyrażen językowych (*meaning potential*) jest realizowany w określonym kontekście określonego dyskursu. Opis języka, który byłby zbudowany na zasadach ścisłej algorytmizacji, jest zatem z definicji niemożliwy, a wyrażenia językowe są jedynie czymś w rodzaju „instrukcji obsługi” zapewniających uczestnikom dyskursu skuteczną komunikację.

Na oczywiste pytanie, czego mianowicie owe instrukcje dotyczą, twórcy teorii przestrzeni mentalnych odpowiadają, że dotyczą one „obsługi” sieci takich przestrzeni, umożliwiając sprawny przebieg procesu integracji pojęciowej. Owa integracja – jeden z podstawowych procesów zachodzących w umyśle – dokonuje się na drodze stapiania z sobą (*blending*) odmiennych struktur semantycznych, co ostatecznie prowadzi do powstawania nowych znaczeń.

Teza, że umysł ludzki organizuje przyswajaną wiedzę w postaci systemu struktur semantycznych nie jest oczywiście nowym odkryciem. W psychologii poznawczej uznaje się ją za fundament wszelkiej kategoryzacji, natomiast w kognitywnej teorii języka Ronalda Langackera pojawia się analogiczne pojęcie domeny kognitywnej (*cognitive domain*), definiowanej jako spójna reprezentacja semantyczna stanowiąca obszar odniesienia dla charakterystyki innych jednostek pojęciowych. Tak więc, na przykład, znaczenie pojęć wyrażanych przymiotnikami *gorący*, *zimny*, czy *ciepły* jest określone przez odniesienie do domeny TEMPERATURA (za Evans 2007: 61). Domeny kognitywne są strukturami stosunkowo stałymi i przywołują stosunkowo stałe konteksty wiedzy.

W odróżnieniu od Langackerowskich domen, przestrzenie mentalne Fauconniera to niewielkie struktury pojęciowe (*conceptual packets*) tworzone „na bieżąco” (*on-line*) w trakcie procesu myślowego lub dyskursu, aby zapewnić interlokutorom wzajemne zrozumienie i spowodować pożądane działania. Nie są wyrażeniami językowymi, ale powstają w dyskursie na podstawie tej kompleksowej „instrukcji obsługi”, czyli wskazówek, jakich dostarcza język, oraz

uwarunkowane pragmatycznie i kulturowo strategie zdobywania informacji (Fauconnier & Turner 2002: 102; por. także Evans 2007: 134). Od domen odróżnia je zatem „kalejdoskopowy” dynamizm. Nie są one także tożsame z możliwymi światami – ani w ujęciu Carnapa czy Hintikki, którzy definiują możliwe światy „językozawczo” jako wewnętrznie niesprzeczne zbiory zdań, ani w konceptualistycznym ujęciu Kripkego, uznającego je za całościowe (choć odmienne) sposoby myślenia o świecie. Zatem o ile „świat możliwy” jest wewnętrznie spójny i podporządkowany prawom logiki, o tyle „świat przestrzeni mentalnej” charakteryzuje się zmiennością i fragmentarycznością, a w zderzeniu z innym nierzadko okazuje się wewnętrznie sprzeczny. Ideę tę dobrze ilustruje stara chińska bajka o ślepcach. Kazano im dotknąć, a następnie opisać słonia: w rezultacie powstały opisy, w których słoń okazuje się podobny do pnia drzewa, do ostrej szabli czy do grubej liny.

Przeźren mentalna ma pewne określone właściwości. Zilustrujemy je poniżej fragmentami tekstu, stanowiącego przedmiot analizy przeprowadzonej w dalszym ciągu niniejszych rozważań; jest to artykuł zamieszczony w „Gazecie Wyborczej” z 2 czerwca 2009 roku, zatytułowany *Cisza, prezydent przemawia* (pełny tekst: *Dodatek 1*). Zawiera on:

- struktury kontryfaktywne, wyrażane w języku jako okresy warunkowe *irrealis*:

(1) *Prezydent nie powinien był przyjmować zaproszenia na taki dzień.*

- hipotezy i przekonania:

(2) *Sądzę, że każdy zachowa się stosownie do prawa, regulaminu i miejsca.*

- wyznaczniki różnych typów modalności:

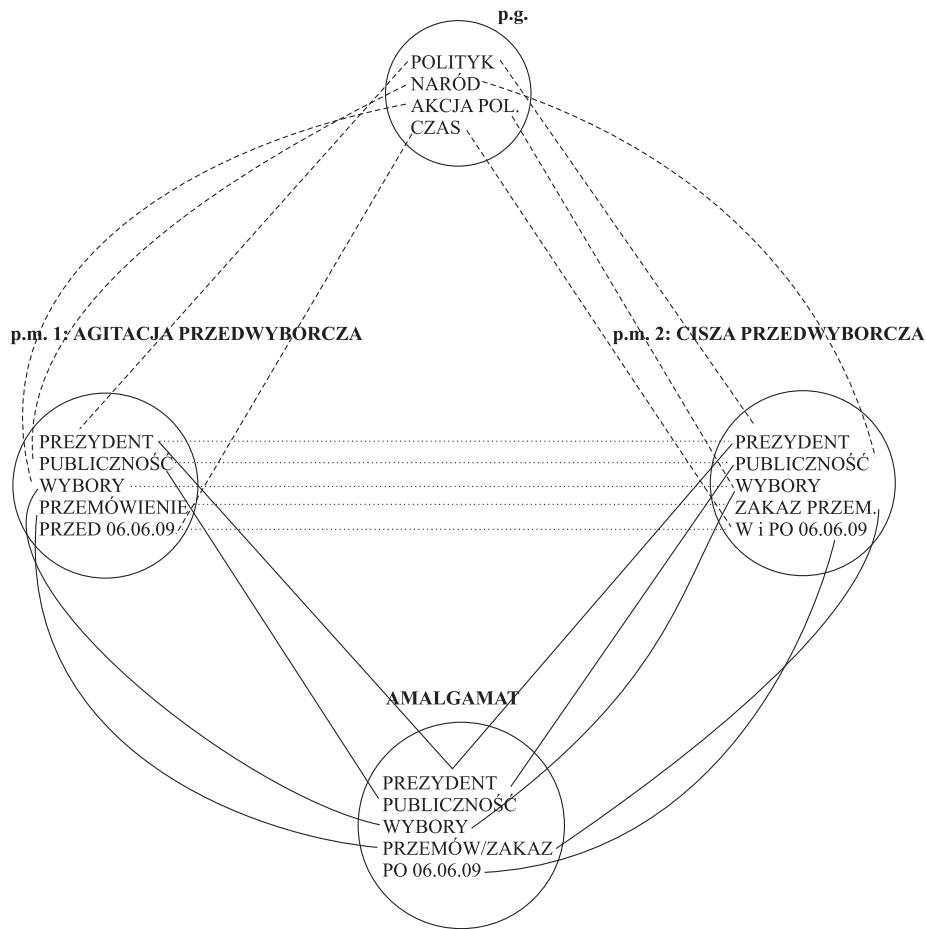
(3) *Prezydent może liczyć na ogromne audytorium przy stalowej Bramie Rybie.*

- a także złożone relacje czasowe:

(4) *Na 18 zaplanowano mszę świętą, prezydent ma przylecieć o 20.20.*

Swoistymi przewodnikami po przestrzeniach mentalnych są **kreatory** (*space builders*) – wyrażenia językowe, które „zachęcają” do utworzenia nowej przestrzeni mentalnej lub „sterują” procesem poruszania się po sieci przestrzeni utworzonych wcześniej. Mogą to być wyrażenia przyimkowe (*podczas ciszy wyborczej, na Pola Lednickie*), przysłówki (*odtąd*), spójniki (*jeśli... to*), wyznaczniki modalności (*może (liczyć); powinien był; ma przylecieć*) (Fauconnier 1994: 17).

Przykładową sieć przestrzeni mentalnych ilustrującą proces integracji pojęciowej pozwalający na interpretację artykułu *Cisza, prezydent przemawia* pokazano na rys. 1.



Rys. 1. Cisza, prezydent przemawia

Przestrzenią stanowiącą punkt wyjścia do tworzenia sieci jest **przestrzeń bazowa** (*base space*), służąca w danym momencie dyskursu jako podstawa i punkt odniesienia dla innych powstających przestrzeni. W naszym przykładzie jest to przestrzeń wyznaczana przez szeroko pojęty kontekst wydania „Gazety Wyborczej” z 2 czerwca 2009 roku.

Przestrzeń generyczna (oznaczona na rys. 1 literami **p.g.**) to podstawa tworzonej w dyskursie sieci przestrzeni mentalnych; dostarcza ona informacji, które są na tyle ogólne i abstrakcyjne, aby mogły znaleźć bardziej szczegółowe **odpowiedniki** (*counterparts*) we wszystkich tworzonych w dyskursie przestrzeniach (w naszym przykładzie są to takie elementy, jak „polityk”, „naród”, „akcja polityczna”, „czas” itp.). Elementy **p.g.** są rzutowane na odpowiedniki w poszczególnych przestrzeniach wyjściowych, co następnie umożliwia identyfikację odpowiedników między przestrzeniami. **Przestrzenie wyjściowe** (na rys. 1 oznaczone symbolami **p.m.1** i **p.m.2**), których w sieci musi być co najmniej dwie,

zostają w procesie integracji „stopione”, dając w rezultacie **amalgamat** (*blend*): zintegrowaną przestrzeń mentalną o nowym znaczeniu, nazywanym **znaczeniem emergentnym** (*emergent meaning*).

Wszystkie przestrzenie mają analogiczną wewnętrzną strukturę. Tworzą ją schematy wyobrazeniowe (np. schemat pojemnika: *w sobotę*), wyidealizowane modele poznawcze (czyli ICM'y; np. schemat wiecu przedwyborczego), ramy i scenariusze (np. scenariusz przemówienia [przedwyborczego]), modele metaforyczne (np. *duszpasterz*) i metonimiczne (np. *litera prawa*), a także obiekty (*prezydent, cisza, przemówienie, audytorium*), cechy obiektów (*polityczne, przedwyborcze, agitacyjne...*) oraz relacje między obiektami (*wygłosić, zabronić, powstrzymać się od wygłaszania, przyjechać...*). Nie wszystkie elementy struktury przestrzeni mentalnych mają w określonym dyskursie taką samą wagę, co w ostatecznym rozrachunku rzutuje na strukturę amalgamatu.

Między elementami poszczególnych przestrzeni mentalnych zachodzą różnego typu relacje pojęciowe. Może to być relacja tożsamości (PREZYDENT z **p.m.2** jest tożsamy z PREZYDENTEM z amalgamatu), relacja czasowa (przed i po 6 czerwca 2009 roku) i przestrzenna (Pola Lednickie – w naszym przykładzie element nieistotny dla interpretacji), relacja przyczynowo-skutkowa (cisza przedwyborcza – zakaz agitacji), relacja metonimiczna (przemówienie za agitację) czy wreszcie relacja analogii (pojęcie wyborów w czasie agitacji i wyborów w czasie ciszy) lub dysanalogii (przemawianie i cisza, czyli brak przemawiania).

Jak już powiedzieliśmy, na skutek procesu **integracji pojęciowej** powstaje **amalgamat** – przestrzeń mentalna utworzona ze **stopienia** (*amalgamation*) dwu lub więcej przestrzeni wyjściowych, w wyniku czego wyłania się (semantyczna) **struktura emergentna** o nowych właściwościach. W omawianym przykładzie jest to aksjologiczny element znaczenia, nieobecny w poszczególnych przestrzeniach wyjściowych: prezydent postanowił przemówić w okresie ciszy przedwyborczej i to jest złe (ocena ta zostaje zresztą zwerbalizowana w tekście artykułu: „To po prostu przejaw złego wychowania politycznego – mówi prof. Markowski”). W rezultacie potencjalnie dwuznaczny (co najmniej!) tytuł zostaje jednoznacznie zinterpretowany: „Cisza (przedwyborcza), (a) (tymczasem) prezydent przemawia”, a nie, na przykład, „(Niech będzie) cisza, (bo) prezydent przemawia”. Analiza pozwala wyjaśnić mechanizm, który sprawia, że tak właśnie się dzieje¹.

Badacze literatury coraz częściej dostrzegają w teorii przestrzeni mentalnych i integracji pojęciowej narzędzie przydatne w analizach teoretycznoliterackich. Amalgamaty zyskują sobie poczesne miejsce w rozwijającej się dyscyplinie znanej pod nazwą poetyki kognitywnej (por. np. Stockwell 2002; Libura 2007). Jako przykład takiej analizy rozważmy wiersz Seamusa Heaney'a *Polish Sleepers* z wydanego w 2006 roku zbioru *District and Circle*. Oryginał wiersza czytelnik

¹ W tym miejscu należy dodać, że ostatecznie prezydent na Pola Lednickie nie pojechał i „przesłania do młodych” nie wygłosił.

znajdzie w *Dodatku 2* na końcu niniejszego artykułu. Poniżej podaję go we własnym polskim przekładzie²:

Polskie podkłady kolejowe

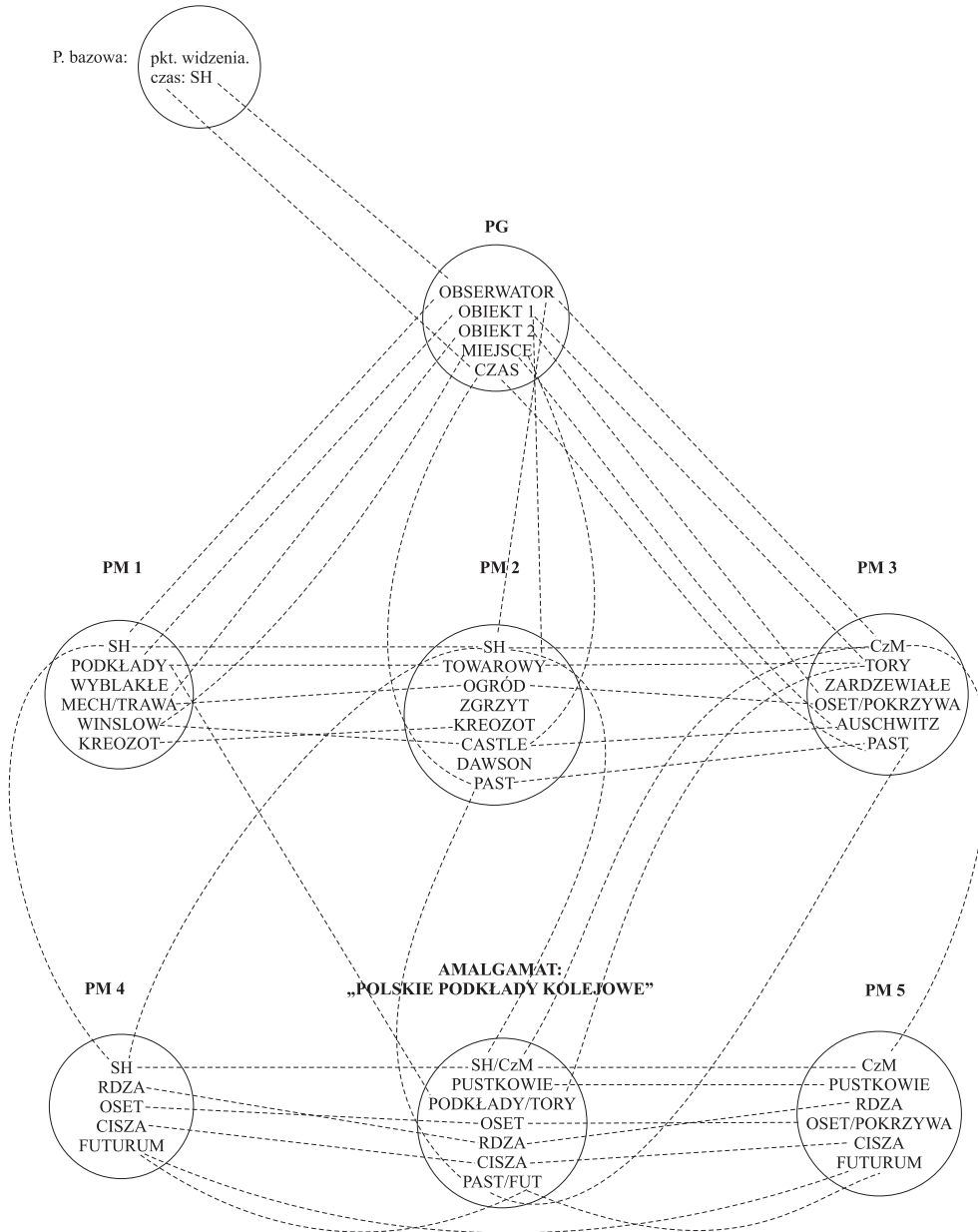
Kiedy je składowano w kwadratowych stosach
 Oddychaliśmy w domu czystym kreozotem,
 Aż je poukładano i uformowano krawędź,
 Na poły palisadę, na poły ostrokół,
 Którego brzegi wkrótce porósł mech i trawa.
 Ale gdy szaniec wyblakł od słońca i deszczu
 A plamy znikły zmyte ze żwiru ścieżki
 Wyobrażałem sobie, że
 Pod jej łożyskiem wyschniętym, spękany
 Wzbiera smolista ropa, niosąc ku ogrodowi
 Podziemny powiew woni, gdy
 Nasłuchuję towarowego z Castledawson...
 Ze zgrzytem, wagon za wagonem,
 A potem *rdza, oset, niebo, cisza.*

Sieć przestrzeni mentalnych prowadzących do powstania amalgamatu, w którym zawiera się interpretacja tego wiersza, przedstawiono na rys. 2 (na następnej stronie).

Na pierwszy rzut oka sonet Heaney'a – a zwłaszcza jego enigmatyczny tytuł – wydaje się niezrozumiały. Trudno wydzielić składniki amalgamatu. Próbę przeprowadzenia tej operacji ilustruje rys. 2. Pominięto na nim przestrzeń bazową odbiorcy wiersza: jego „tu i teraz”, zanurzone w szeroko pojętym kontekście językowym, pragmatycznym i kulturowym. Zaznaczono natomiast przestrzeń bazową odnoszącą się do Seamusa Heaney'a jako instancji nadawczej wiersza: punkt widzenia poety i czas pisania wiersza – późniejszy w stosunku do czasu opisywanych wydarzeń. Przestrzenią wyjściową jest przestrzeń odpowiadająca pierwszym siedmiu wersom (**p.m.1** na rys. 2). W gruncie rzeczy jest to już sam w sobie amalgamat **trzech** różnych wyjściowych „podprzestrzeni”: pierwszą otwiera kreator „kiedy”, a zawarte w niej obiekty określane zaimkiem „je” tworzą „kwadratowe stopy” wydzielające woń kreozotu. Następny kreator, „aż”, tworzy kolejną przestrzeń, w której odpowiedniki tajemniczych obiektów są już poukładane i uformowane w „na poły palisadę, na poły ostrokół, którego brzegi porasta mech i trawa”. Wiedza kulturowa podpowiada, że chodzi o podkłady kolejowe, sprzedawane ludziom jako budulec na ogrodowe palisady po zlikwidowaniu linii. W przestrzeni trzeciej, sygnalizowanej podwójnym kreatorem „ale” (dysanalogia) i „gdy” (czas), tworzące „szaniec” podkłady są „wyblakłe”, ponieważ deszcz wypłukał z nich kreozot. Relacje pojęciowe, łączące te trzy podprzestrzenie, to

² Przekład ten jest inspirowany pracą nad tłumaczeniem wiersza Heaney'a mojej młodszej koleżanki, Agnieszki Pokojskiej, której w tym miejscu należą się podziękowania nie tylko za dzielenie się ze mną własnymi intuicjami i przemyśleniami na temat przekładu, lecz także za to, że rozmowy z nią stanowiły asumpt do powstania niniejszego artykułu.

relacja tożsamości („ich” oraz „palisady”, „ostrokołu” i „szańca”), jak również czasowa relacja następstwa. Amalgamat ten stanowi z kolei przestrzeń wyjściową dla kolejnego etapu integracji pojęciowej; dla uproszczenia na rys. 2 potraktowano go jako jednorodną przestrzeń mentalną **p.m.1**.



Rys. 2. Polskie podkłady kolejowe

Kreator „Wyobrażałem sobie, że” otwiera kolejną przestrzeń – gramatyczny czas teraźniejszy jest czasem budujących ją relacji – na rys. 2 przestrzeń tę oznaczono jako **p.m.2**. Odpowiednikami podkładów stają się „tory”. W obu przestrzeniach pojawiają się „ogród” i zapach kreozotu. Nowy element to miejsce: Castledawson, które – jako rodzinna miejscowość poety – ustala „miejsce akcji”, ale i czas akcji: wiedza pragmatyczna znów podpowiada, że ogród z palisadą zbudowaną z podkładów znajduje się w Wicklow, gdzie obecnie jest dom poety. Ostatni wers przynosi aż trzy kreatory przestrzeni: „A” (dysanalogia), „potem” (następstwo czasowe) i wreszcie kursywa, sygnalizująca zmianę punktu widzenia. Ten ostatni sygnał prowadzi (czytelnika dysponującego wiedzą niezbędną do sprawnego poruszania się w sieci przestrzeni mentalnych sonetu Heaney’a) do wiersza Miłosa *Oset pokrzywa* (patrz *Dodatek 3*). Kryptocytat buduje kolejną przestrzeń (na rys. 2 jest to **p.m.3**), w której odpowiednikiem „wyblakłych podkładów” (**p.m.1**) i „zgrzytu towarowego (pociągu)” (**p.m.2**) są „zardzewiałe tory”, a odpowiednikiem „mchu i trawy” – „oś, pokrzywa, łopuch i belladonna”. Odpowiednikiem Castledawson Heaney’a staje się Auschwitz przywoływane w wierszu Miłosa. Zagadkowy tytuł nabiera sensu.

Ostatnie dwie przestrzenie wyjściowe (**p.m.4** i **p.m.5**), które ostatecznie budują amalgamat „polskie podkłady kolejowe”, to „potem” Heaney’a, które w wierszu Miłosa znajduje odpowiednik we frazie „wiele pokoleń po mnie”; obie przestrzenie łączy tożsamość elementu „cisza”. Znaczenie emergentne amalgamatu stanowi przesłanie wiersza: jeśli ludzie nie zaprzestaną wojen, przyjdzie zagłada, a między podkładami starych linii kolejowych wyrosną w martwej ciszy bujne chwasty.

Na koniec pozostaje ważne pytanie: po co mówić (i pisać) o przestrzeniach mentalnych, skoro przesłanie dziennikarza „Gazety Wyborczej” jest oczywiste dla każdego, kto zna orientację gazety i obecną sytuację polityczną w Polsce, a amalgamat „wyprowadzony” dla wiersza Heaney’a pokrywa się z tym, co mówią o nim literaccy krytycy? Co więcej, od tysięcy lat istnieją teorie metafory i metonimii, które dobrze służą literaturoznawcom, a ostatnio także badaczom języka. Kognitywna teoria metafory George’a Lakoffa przekonująco pokazuje mechanizm rzutowania treści domeny źródłowej na docelową. Okazuje się jednak niewystarczająca jako narzędzie mające wyjaśnić mechanizm integracji pojęciowej. Przestrzenie mentalne służą nam bowiem nie tylko do konstruowania i rozumienia metafor. Amalgamatem jest każda struktura kontrfaktywna i każda konstrukcja wyrażająca proces integracji zdarzeń. Procesowi amalgamacji służą takie kategorie gramatyczne, jak czas, aspekt i wszystkie inne wyznaczniki deiksy – od Jakobsonowskich *shifters* po niewerbalne wyznaczniki perspektywy i punktu widzenia. Mechanizm integracji pojęciowej leży u podstaw ewolucji teorii naukowych (we wszystkich dyscyplinach nauki), a także u podstaw mechanizmu budowania światów przedstawionych, które w ramach teorii przestrzeni mentalnych znajdują rację bytu już nie tylko w literaturze, lecz także w każdego typu tekście i dyskursie.

Innymi słowy, teoria przestrzeni mentalnych dostarcza jednolitego, ogólnego modelu konstruowania znaczeń na wszystkich poziomach. I w tym leży jej siła. Nie służy ona bowiem stwarzaniu interpretacji zdarzeń – tu umysł czytelnika,

także w roli na przykład krytyka literackiego, jest równie sprawny jak umysł językoznawcy wytrenowanego w opisywaniu sieci przestrzeni mentalnych. Pokazuje natomiast jedną z możliwych dróg, jaką przed ludzkim umysłem otwiera umiejętność integracji pojęć. Z perspektywy językoznawcy wreszcie stanowi kolejny krok do odpowiedzi na pytanie, dlaczego „przekładając” pojęcia na język, mówimy właśnie tak, jak mówimy – także przyjmując na siebie role dziennikarzy lub poetów.

Dodatek 1

Cisza, prezydent przemawia

W sobotę – już podczas ciszy wyborczej – prezydent Lech Kaczyński wygłosi przemówienie na spotkaniu młodzieży w Lednicy.

Prezydenta zaprosił na Pola Lednickie dominikanin Jan Góra, charyzmatyczny duszpasterz młodzieży. Na 18 zaplanowano mszę świętą, prezydent ma przylecieć o 20.20 i wygłosić „przesłanie do młodych zebranych na Lednicy”.

Cisza wyborcza zaczyna się w piątek o północy – odtąd zabroniona jest jakakolwiek forma agitacji.

– Czy przemówienie Lecha Kaczyńskiego w tym dniu to dobry pomysł? – pytamy ojca Górę.

– Na Lednicy wybieramy Chrystusa i ja tym się zajmuję. Sądzę, że wszyscy wiedzą, iż w tym dniu zapada cisza wyborcza, i każdy zachowa się stosownie do prawa, regulaminu i miejsca – zapewnia dominikanin.

Wątpliwości ma prof. Radosław Markowski, politolog z Warszawskiej Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej i PAN. – Wszystko oczywiście zależy od tego, co prezydent powie i jak będzie to nagłaśniane przez media. Jednak takie spotkanie ma charakter publiczny, więc nawet jeśli wystąpienie prezydenta nie narusza w sensie dosłownym litery prawa, to narusza ducha i intencje ustawodawcy, by w takim dniu powstrzymać się od wygłaszania publicznych przemówień. Prezydent nie powinien był przyjmować zaproszenia na taki dzień. To po prostu przejaw złego wychowania politycznego – mówi prof. Markowski.

Prezydent może liczyć na ogromne audytorium przy stalowej Bramie Rybie. W ubiegłym roku na spotkanie lednickie przyjechało 70 tys. młodych ludzi. W 2006 r. na 10. jubileuszowym spotkaniu było prawie 100 tys. uczestników. Prawdopodobnie w tym roku frekwencja będzie równie wysoka. – Lech Kaczyński ma kilku doradców, którzy powinni byli zwrócić uwagę na ciszę wyborczą. Jest dobrym politycznym obyczajem, by pierwsza osoba w państwie, która ma służyć za wzór respektowania praw Rzeczypospolitej, nie naruszała ich w żaden sposób – komentuje prof. Markowski.

Katarzyna Wiśniewska, „Gazeta Wyborcza”, 2 czerwca 2009.

Dodatek 2

Seamus Heaney

Polish Sleepers

Once they'd been block-built criss-cross and four-squared,
 We lived with them and breathed pure creosote
 Until they were laid and landscaped in a kerb,
 A moulded verge, half-skirting, half-stockade,

Soon fringed with hardy ground-cover and grass.
 But as that bulwark bleached in sun and rain
 And the washed gravel pathway showed no stain,
 Under its parched riverbed
 Flinch and crunch I imagined tarry pus
 Accruing, bearing forward to the garden
 Wafts of what conspired when I'd lie
 Listening for the goods from Castledawson...
 Each languid, clanking waggon,
 And afterwards, *rust, thistles, silence, sky.*
 (*District and Circle*, 2006)

Dodatek 3

Czesław Miłosz

Oset pokrzywa

[...] « *Le chardon et la haute
 Ortie et l'ennemie d'enfance belladonne* »
 O. Miłosz

Oset, pokrzywa, łośpuch, belladonna
 Mają przyszłość. Ich są pustkowia
 I zardzewiałe tory, niebo, cisza.
 Kim będę dla ludzi wiele pokoleń po mnie
 Kiedy po zgiełku języków weźmie nagrodę cisza?
 Miał mnie okupić dar układania słów
 Ale muszę być gotów na ziemię bez-gramatyczną.
 Z ostem, pokrzywą, łośpuchem, belladonną,
 Nad którymi wietrzyk, senny obłok, cisza.

BIBLIOGRAFIA

- Evans V. (2007), *A Glossary of Cognitive Linguistics*, Edinburgh: Edinburgh University Press.
 Fauconnier G. (1994 [1985]), *Mental Spaces*, Cambridge: CUP.
 Fauconnier G. & Turner M. (2002), *The Way We Think. Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*, New York: Basic Books.
 Langacker R.W. (2009), "Metonymic grammar", in: K.-U. Panther., L. Thornburg, A. Barcelona (red.), *Metonymy and Metaphor in Grammar*, New York/Philadelphia: John Benjamins, 45–71.
 Libura A. (2004), "Aspects of imagery in the construction of blends", in: B. Lewandowska-Tomaszczyk, A. Kwiatkowska (red.), *Imagery in Language. Festschrift in Honour of Professor Ronald W. Langacker*, Frankfurt am Mein: Peter Lang.
 Libura A. (red.), (2007), *Amalgamaty kognitywne w sztuce*, Kraków: Universitas.
 Stockwell P. (2002), *Cognitive Poetics: An Introduction*, London: Routledge.

Abstract

Mental Spaces and text interpretation

In the paper, basic tenets of the Theory of Mental Spaces are introduced; it is claimed that in its present shape the model offers a tool useful not only for discourse analysis in the general pragmalinguistic sense, but also as an instrument of analysis of texts – from everyday communication to literature. The operation of blending (conceptual integration), fundamental for all cognitive processes, underlies all creation, and verbal creation in particular, with mental spaces providing a model of the construction of represented world(s) more adequate than that offered by classical theories of possible worlds.

As illustration of the explanatory potential of the Theory of Mental Spaces two texts are discussed, representative of two different genres: a newspaper column (from a daily paper) and a lyrical poem (Seamus Heaney's *Polish Sleepers*). It is claimed that the theory provides a consistent general model of construction of meaning – on all levels of language and linguistic expression. The analysis reveals that it can be applied to all texts – from a single counterfactual conditional sentence, through explanatory prose to poetry. Its potential lies in its ability to provide a uniform explanation of the process of verbal communication, with literature as its most sophisticated manifestation.

Streszczenie

O przestrzeniach mentalnych i interpretacji tekstu

W artykule przedstawiono podstawowe założenia teorii przestrzeni mentalnych w celu wykazania, że w swoim obecnym kształcie model ten stanowi nie tylko narzędzie przydatne do pragmalingwistycznej analizy dyskursu, lecz także precyzyjny instrument pozwalający na analizę tekstu – od tekstów używanych w codziennej komunikacji po teksty definiowane jako literackie. Operacja umysłowa określana jako amalgamacja (integracja pojęciowa – ang. *blending*) leży u podstaw wszelkich procesów poznawczych, stanowiąc fundament wszelkiej twórczości – w szczególności językowej, a model przestrzeni mentalnych pozwala wyjaśnić proces konstruowania świata przedstawionego (światów przedstawionych) bardziej adekwatnie niż klasyczne teorie możliwych światów.

Jako ilustrację potencjalnych możliwości wyjaśniających modelu przestrzeni mentalnych w części materiałowej artykułu przedstawiono analizę dwóch tekstów – doniesienia prasowego (z „Gazety Wyborczej”) oraz wiersza lirycznego (*Polskie podkłady kolejowe* Seamusa Heaney). Analiza jest próbą wykazania, że teoria przestrzeni mentalnych dostarcza jednolitego, ogólnego modelu konstruowania znaczeń na wszystkich poziomach ekspresji i że można ją stosować do analizy wszelkiego typu tekstów – od kontrfaktywnego zdania warunkowego, przez prozę nieliteracką, po poezję. Jej potencjał leży w możliwości stworzenia jednolitego wyjaśnienia procesu komunikacji werbalnej we wszystkich jej przejawach – po formę najbardziej wyrafinowaną, jaką jest literatura.